ID 27378

Dziennik Bałtycki

Rok XXI, nr 191 (6566) Cena 50 gr

Piątek, 13 sierpnia 1965 r.

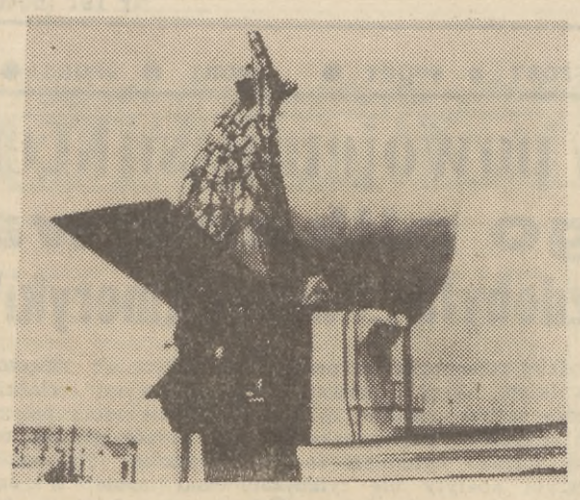

W moskiewskiej gazecie „Krasnaja Zwiezda" z 10 bm. opublikowano zdjęcia o radzieckiej obronie rakietowej.

Na zdjęciu: urządzenia ośrodka obrony rakietowej z radarem dalekiego zasięgu, służące do wykrywania i rozpoznawania rakiet nieprzyjacielskich oraz do kierowania antyrakietami.

CAF — Telefoto

Apel ZG ZMS: Pomóżmy w akcji żniwnej

WARSZAWA (PAP). — Zarząd Główny ZMS wystosował do uczestników letnich obozów, organizowanych przez związek, apel o pomoc przy żniwach. W apelu czytamy m. in.:

„Tegoroczne warunki atmosferyczne utrudniają przeprowadzenie akcji żniwnej. Deszcze przyczyniają się do opóźnień w sprawnym zbiorze ziarna z pól. Sytuacja ta stwarza dla rolnictwa, zwłaszcza w północnych rejonach kraju, poważne trudności.

Wierzymy, że na apel swej organizacji przyjdziecie z pomocą całemu rolnictwu i PGR.

Wasza ofiarna praca pomoże w sprawnym zebraniu plonów, a tym samym dostarczy krajowi większej ilości zbóż, zwiększy dochód narodowy".

Król Grecji przyjął Papandreu

SOFIA (PAP). Król Konstantyn udzielił w czwartek wieczór audiencji b. premierowi Grecji i przywódcy partii Unia Centrum, Papandreu. O godz. 19 czasu miejscowego Papandreu udał się do pałacu królewskiego.

Znaczne siły policji obsadziły wszystkie ulice prowadzące do pałacu królewskiego. Dookoła budynku parlamentu stacjonują czołgi i oddziały policyjne, wyposażone w wozy strażackie i samochody z granatami z gazem łzawiącym. Również w centrum miasta, gdzie na czwartek wieczór zapowiedziano demonstracje, organizowane przez robotników budowlanych i studentów — policja podjęła szerokie środki ochronne.

Przed udaniem się na audiencję Papandreu zapowiedział, że po jej zakończeniu poda do wiadomości treść rozmowy z królem.

—●—

KP Dominikany przeciw „planowi pojednania"

HAWANA (PAP). Dominikańska Partia Komunistyczna opublikowała oświadczenie, w którym wzywa siły konstytucjonalistów do umacniania jedności i kontynuowania walki o demokratyczne prawa narodu i przepędzenie obcych wojsk z kraju.

Jak podkreśla oświadczenie, utworzenie rządu tymczasowego, zapowiedziane w „planie pojednania", będzie wynikiem nacisku z zewnątrz i podporządkowania Republiki Dominikańskiej imperialistom amerykańskim.

● **PARYŻ (PAP). Agencja AFP donosi z Sajgonu, iż podano tam oficjalnie, że rząd południowowietnamski uznał Singapur.**

Prezydent Ho Chi Minh przyjął polskich dziennikarzy

HANOI (PAP). Prezydent DRW, przewodniczący Wietnamskiej Partii Pracujących Ho Chi Minh przyjął 12 bm. przebywających w Hanoi dziennikarzy polskich: J. Tepli i Ar. J. Mara. W spotkaniu uczestniczył ambasador Polski w DRW J. Siedlecki.

Prezydent Ho Chi Minh zaczyna swój dzień pracy bardzo wcześnie. Nasza wizyta została wyznaczona na godz. 7 rano. Na kilka minut przed określonym terminem przybywamy do stojącego w środku wielkiego parku pałacu, gdzie mieści się siedziba prezydenta i rządu. Kilka minut oczekujemy w skromnie umeblowanym pokoju przyjęć. O godz. 7 wchodzi Ho Chi Minh. Wygląda na znacznie młodszego niż jest w rzeczywistości. Jest uśmiechnięty, ruchliwy, idzie szybko, pewnie. Ubrany jest w zwykłe drelichową zapiętą pod szyją bluzę i spodnie z tego samego materiału. Tak ubrana jest większość wietnamskich robotników. Na bosych nogach — sandały z czarnej gumy, jakie nosi niemal każdy człowiek w Wietnamie.

Ho Chi Minh wypytuje nas o wrażenia z pobytu w Wietnamie, o materiały, jakie przekazujemy do Polski, potem sam zaczyna mówić. Mówi o tym, że jego kraj ma dwa wyjścia: **albo walczyć do zwycięstwa, albo zgodzić się na los niewolnika. Droga została wybrana i naród wietnamski nie da się z niej zawrócić.** Prezydent nie ukrywa trudności, jakie piętrzą się przed Republiką. Partia nasza — mówi — przewidziała te trudności i rozwiązuje je razem z narodem, stanowimy jedność z całym społeczeństwem.

Wiele mówi o pomocy Polski i prosi o przekazanie polskiemu społeczeństwu pozdrowień i podziękowań od narodu wietnamskiego.

Mamy możność stwierdzić, że prezydent dobrze zna historię naszego kraju. Przypomina on straty, jakie poniosła Polska w czasie II wojny światowej. Mówi: ponieśliście ogromne ofiary, ale wraz ze Związkiem Radzieckim zwyciężyliście. Wasz naród buduje dziś nową Polskę. Tak samo zwycięży i nasz naród.

—●—

Oddziały partyzantów nadal oblegają Duc Co

NOWY JORK, LONDYN, PARYŻ (PAP). W rejonie obozu wojskowego Duc Co, oblężonego już od około miesiąca przez oddziały partyzanckie, toczą się w dalszym ciągu zacięte walki.

Mimo wzmocnienia załogi Duc Co, sytuacja oblężonych jest nadal poważna. Obóz znajduje się pod ogniem moździerzy i broni maszynowej i każdego dnia ginie wielu jego obrońców.

W czwartek — jak informują agencje zachodnie — do walk w rejonie Duc Co zaangażowali się żołnierze amerykańscy.

Polska wystawa okrętowa w Rydze

WARSZAWA (PAP). Od 14 do 28 bm. odbędzie się w Rydze (Łotewska SRR) wystawa polskiego przemysłu okrętowego, zorganizowana przez Zjednoczenie Przemysłu Okrętowego i Centralę Handlu Zagranicznego „Centromor".

Zeszłoroczny sukces, jaki uzyskała podobna wystawa w Odessie, przyczynił się do powtórnego zorganizowania podobnej imprezy — tym razem w północnym centrum radzieckiego budownictwa okrętowego i rybołówstwa, jakim jest Ryga.

Wobec znacznego rozszerzenia zakresu wystawy, impreza zapowiada się ciekawie. Specjalny akcent położony został na budownictwo statków rybackich (szereg zbudowanych w Polsce statków rybackich stacjonuje w porcie ryskim) oraz na przedstawienie zainteresowanym specjalistom dorobku w dziedzinie konstrukcji. Poza „Centromorem", na wystawie występować będą również inne przedsiębiorstwa handlu zagranicznego: „Polimex", który oferuje maszyny i urządzenia stoczniowe oraz „Hortex" — zapewniający wspaniałą oprawę kwiatową, niezależnie od własnego stoiska, w którym będzie mógł zawierać transakcje eksportowe z zakresu ogrodnictwa.

Żniwa - tematem obrad Biura KW PZPR d/s Rolnictwa

★ Suszarnie ziarna pracują pełną parą

★ Nie zmarnujemy ani jednego kłosa

Wczoraj w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Gdańsku odbyła się narada Biura KW PZPR do Spraw Rolnictwa. Głównym tematem obrad były problemy bieżącej akcji żniwnej.

Tegoroczne żniwa to pora dla rolników bardzo trudna. Pogoda nie sprzyja pracom polowym przy sprzęcie plonów. Notuje się poważne spiętrzenie prac. Zakończenie małych żniw zwykle przypadające na dwa do trzech tygodni przed rozpoczęciem dużych żniw, opóźniło się znacznie, w wielu gospodarstwach snopowiązałki od rzepaków ozimych przeszły wprost do koszenia żyta. Mimo to stan prac żniwnych przebiega na ogół pomyślnie.

W chwili obecnej zakończono już w naszym województwie sprzęt jęczmienia ozimego. Ukończono także, w zasadzie, koszenie rzepaków ozimych. Poważnie zaawansowane są prace podorywkowe. Do dnia 10 bm. oblicza się, wykonano podorywki na 8 tys. hektarów. Skoszono również 10 proc. powierzchni zasiewów żyta.

Mimo złej pogody, często

● **Dalszy ciąg na str. 2**

—●—

Porządek dzienny afrykańskiego szczytu

KAIR (PAP). Sekretariat Ligi Arabskiej przekazał w czwartek krajom członkowskim projekt porządku dziennego trzeciej arabskiej konferencji na szczycie, która rozpocznie się 13 września w Casablance. Szczyt arabski poprzedzą dwa zebrania przygotowawcze: ministrów spraw zagranicznych 9 września, którzy zatwierdzą ostatecznie projekt porządku dziennego oraz najwyższej rady obrony z udziałem szefów sztabów generalnych armii arabskich — 11 września.

Projekt porządku dziennego obejmuje m. in.: przedyskutowanie rozbieżności istniejących między krajami arabskimi, problem Jemenu, rokowania w tej sprawie między Zjednoczoną Republiką Arabską i Arabią Saudyjską, sytuacji w południowej Arabii i kwestii pomocy dla tamtejszych ruchów wyzwoleńczych.

—●—

Rozmowy radziecko-tureckie

MOSKWA (PAP). W czwartek rano odbyła się na Kremlu rozmowa przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Aleksieja Kosygina, z premierem Republiki Tureckiej Suatem Hayri Urgupplu.

Jak podaje oficjalny komunikat, podczas szczerej i przyjacielskiej rozmowy kontynuowano rozpatrywania problemów stosunków radziecko - tureckich, m. in. problemów rozwoju kontaktów gospodarczych między Związkiem Radzieckim a Turcją.

—●—

Ostatniej chwili

WASZYNGTON (PAP). Ośmiu laureatów Pokojowej Nagrody Nobla zwróciło się w czwartek z apelem o niezwłoczne zawieszenie broni w Wietnamie i o polityczne uregulowanie problemu wietnamskiego, oparte na uchwałach konferencji genewskiej.

Laureaci skierowali swój apel do prezydenta Johnsona, premiera Kosygina, prezydenta de Gaulle'a, premiera Wilsona, sekretarza generalnego ONZ U Thanta, papieża Pawła VI, do Mao Tse-Tunga i do rządów DRW i Wietnamu południowego.

Jedynie dwóch spośród dziesięciu żyjących laureatów Pokojowej Nagrody Nobla odmówiło złożenia swych podpisów pod apelem — premier Kanady Lester Pearson i amerykański funkcjonariusz ONZ Ralph Bunche.

Wicepremier Waniołka w Hucie im. Lenina

KRAKÓW - NOWA HUTA (PAP). W czwartek odbyła się w Hucie im. Lenina narada poświęcona omówieniu aktualnych problemów kombinatu. W naradzie wzięli udział: członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Franciszek Waniołka, przedstawiciele KC PZPR, KW PZPR w Krakowie i kierownictwa resortów: przemysłu ciężkiego oraz budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych.

Zagadnieniem, wokół którego koncentruje się uwaga budowniczych oraz załogi eksploatacyjnej Huty im. Lenina — jest sprawa szybkiego oddania do ruchu wielkiego kompleksu stalowni tlenowo-konwertorowej. Będzie to mieć duże znaczenie dla całej gospodarki, z uwagi na napięty bilans wyrobów hutniczych.

Podkreślić należy, iż koszt produkcji 1 tony stali w tym obiekcie będzie znacznie niższy, niż w tradycyjnych stalowniach martenowskich.

Uczestnicy narady przedyskutowali możliwości przyspieszenia realizacji tej inwestycji.

Przedostatni akt procesu oświęcimskiego

FRANKFURT (PAP). Korespondent PAP, red. J. Roszkowski donosi: 12 bm. proces oprawców oświęcimskich, który toczy się we Frankfurcie nad Menem już od dwudziestu miesięcy, dobiegł końca. Za tydzień sąd przysięgłych ogłosi — jak zakomunikował w czasie czwartkowego posiedzenia trybunału jego przewodniczący dr Hans Hofmeyer — wyrok. Zanim to nastąpi, zgodnie z procedurą, sąd wysłuchał „ostatniego słowa" wszystkich 20 oskarżonych. Po 13 z nich, którzy przemawiali przed tygodniem, w czwartek 12 bm. zabrało głos pozostałych siedmiu. Podobnie jak to uczynili przed tygodniem ich „koledzy" z ławy oskarżonych, wypierali się oni tchórzliwie zbrodni zarzucanych im w akcie oskarżenia i powierdzonych w zeznaniach kilkuset świadków, ponownie zasłaniali się rozkazami swoich ówczesnych przełożonych, twierdzili, iż świadkowie mówili nieprawdę...

● **Dalszy ciąg na str. 2**

Czombe w Brukseli

BRUKSELA (PAP). Premier Konga (Leopoldville), Moise Czombe, przybył w czwartek do Brukseli, która jest pierwszym etapem jego podróży po Europie zachodniej.

Zgodnie z doniesieniami miejscowej prasy, Czombe spotka się z ministrem spraw zagranicznych Belgii, Paul Henri Spaakiem, i przedstawicielami największych belgijskich koncernów. Rozmowy będą kontynuowane po powrocie Czombego z Niemieckiej Republiki Federanej, dokąd uda się on w czwartek wieczorem.

J. Tejchma na spotkaniu z nauczycielami

WARSZAWA (PAP). Od kilku dni przebywa w stolicy na wczasach zorganizowanych przez Związek Zawodowy Pracowników Rolnych — grupa ponad 60 nauczycieli, głównie ze szkół podstawowych. Nauczyciele ci wyróżnili się w organizowaniu dokształcania i upowszechnianiu kultury wśród robotników rolnych i ich dzieci.

W czwartek z nauczycielami spotkali się: sekretarz KC PZPR — Józef Tejchma, wiceminister oświaty — Ferdynand Herok oraz przedstawiciele ministerstwa rolnictwa.

W czasie spotkania omówiono niektóre problemy oświaty w PGR-ach. **Zabierając głos Józef Tejchma podkreślił, że warunkiem dalszego rozwoju PGR jest m. in. umiejętność wykorzystywania w pełni nakładów inwestycyjnych, sprzętu mechanicznego, środków chemicznych itp. Dlatego trzeba przyjąć jako zasadę, że pełne podstawowe wykształcenie jest niezbędne, żeby pracować w PGR-ach.** Zarówno nauczycielstwo jak i kierownictwa państwowych gospodarstw muszą więc poświęcać więcej niż dotychczas uwagi kształceniu dzieci pracowników, a także dokształcaniu i upowszechnianiu kultury rolnej wśród robotników, zatrudnionych w PGR.

Z obrad Komitetu Rozbrojeniowego

Propozycje delegata Indii

GENEWA (PAP). W czwartek na kolejnym posiedzeniu Komitetu Rozbrojeniowego osiemnastu państw przemawiali delegaci Indii i Wielkiej Brytanii.

Przewodniczący delegacji Indii, ambasador V. C. Trivedi podkreślił na wstępie, iż Komitet — oprócz wskazywanych przez delegacje zachodnie tematów — ma jako główne zadanie przeprowadzić dyskusję nad problemtyką powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Główną część swego przemówienia amb. Trivedi poświęcił problematyce nierozprzestrzeniania broni jądrowej.

Delegat Indii zaproponował realizację układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej w dwóch etapach. W pierwszym etapie mocarstwa nuklearne przyjęłyby na siebie pewne zobowiązania:

- **nieprzekazywania broni i technologii innym państwom w oparciu o zasadę możliwą do przyjęcia przez oba ugrupowania państw,**
- **przerwanie wszelkiej produkcji broni jądrowej i środków jej przenoszenia,**
- **włączenie do układu innych środków rozbrojeniowych uzgodnionych przez zainteresowane strony.**

W drugim etapie po wejściu w życie wymienionych wyżej zobowiązań i po podjęciu przez mocarstwa nuklearne środków zmierzających do wstrzymania produkcji i przystąpienia do zmniejszania zapasów — zawarty zostałby układ o całkowitym zakazie rozprzestrzeniania broni jądrowej, który przewidywałby zakaz produkcji i nabywania broni jądrowej przez państwa nienuklearne.

Pomnik ofiar hitleryzmu w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (PAP). W bydgoskiej dzielnicy Szwederowo wmurowano w czwartek akt erekcyjny pod budowę pomnika ofiar hitlerowskiego terroru — mieszkańców tej robotniczej dzielnicy. Pomnik — realizowany z inicjatywy społecznego komitetu — powstaje w pobliżu Mauzoleum, będącego zbiorową mogiłą ofiar pierwszej egzekucji.

Incydent zbrojny na granicy izraelsko-syryjskiej

PARYŻ — KAIR (PAP). Syryjskie siły zbrojne ostrzelały w czwartek z broni automatycznej i z czołgów rolników izraelskich, którzy pracowali na polach w strefie granicznej Almagor — stwierdził w Tel-Awiwie rzecznik izraelskich sił zbrojnych. Siły izraelskie odpowiedziały na ogień. Nie zanotowano ze strony izraelskiej ofiar w ludziach. Rząd skierował protest do Komisji Rozejmowej OZN.

Radio Damaszek stwierdziło, cytując oświadczenie rzecznika syryjskich sił zbrojnych, że dwa traktory izraelskie pod ochroną czołgów i broni automatycznej wtargnęło do strefy zdemilitaryzowanej i rozpoczęły orać pola, w wyniku czego strona syryjska otworzyła ogień. Wymiana strzałów trwała do chwili przybycia o godzinie 13.45 przedstawicieli międzynarodowej komisji rozejmowej. Jednakże następnie strona izraelska wznowiła ogień, ostrzeliwując rolników arabskich i robotników pracujących przy realizacji projektu zmiany biegu dopływów rzeki Jordan.

Radio Damaszek stwierdziło, że strona izraelska poniosła ciężkie straty i że zabici ewakuowani zostali przez helikopter i ambulanse. Ze strony syryjskiej rany odniosło 4 żołnierzy i 2 robotników.

—●—

Tajne rozmowy mocarstw zachodnich

BONN (PAP). Mocarstwa zachodnie kontynuują tajne rozmowy, których celem jest rozpatrzenie różnych projektów utworzenia sił nuklearnych NATO.

Waszyngtoński korespondent „Die Welt" pisze w numerze z 12 bm., że rząd USA jest podobnie jak dotychczas zdecydowany rozwiązać atomowe problemy NATO przez utworzenie w najbliższej przyszłości „jakiegokolwiek rodzaju wielostronnych sił nuklearnych".

Pogrzeb st. sierż. Michała Goniaka

Pośmiertne odznaczenie bohaterskiego milicjanta

RZESZÓW (PAP). W godzinach popołudniowych 12 bm. na cmentarzu miejskim w Sanoku odbył się pogrzeb 39-letniego, starszego sierżanta MO, Michała Goniaka, który zginął przed dwoma dniami w miejscowości Sanoczek, podczas pościgu za pięcioma zbiegłymi z aresztu śledczego w Krośnie niebezpiecznymi bandytami.

Na pogrzeb przybyły tysiące mieszkańców Sanoka i okolic. Wzięli w nim udział przedstawiciele Komendy Głównej, Komendy Wojewódzkiej i komend powiatowych MO z terenu całego województwa, przedstawiciele wojewódzkich i miejskich władz partyjnych i państwowych organizacji politycznych i społecznych oraz wojska. W ostatnią drogę st. sierż. Goniaka odprowadziły kompanie honorowe: MO, KBW, i WOP.

Milicyjna kompania honorowa oddaje salwę pożegnalną. Ostatni hołd składają poległemu na posterunku sierżantowi przelatujące nad cmentarzem samoloty podkarpackiego Aeroklubu z Krosna.

Na ręce wdowy po poległym — Janiny Goniak, przewodniczący PRN w Sanoku — Zbigniew Dańczyszyn — złożył przyznany pośmiertelnie bohaterskiemu milicjantowi przez Radę Państwa Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

● **ULAN BATOR (PAP). W czwartek 12 bm. odbyło się w Ułan Bator uroczyste wręczenie Mongolskiemu Komitetowi Obrony Pokoju „Złotego Medalu Pokoju" z wizerunkiem Fryderyka Joliot-Curie. Tę nagrodę Światowej Rady Pokoju wręczyła członek Prezydium ŚRP Izabella Blum. Wręczyła ona również „Złoty Medal Pokoju" znanej mongolskiej działaczce społecznej, członkowi prezydium MKOP, przewodniczącej Komitetu Kobiet Mongolskich S. Udwił.**

Pogoda

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego na 13 bm.

Zachmurzenie zmienne. W ciągu dnia miejscami przelotny deszcz. Temperatura od 9 stopni rano do 19 w ciągu dnia. Wiatry z kierunków północnych, umiarkowane.

● **PARYŻ (PAP). Obecność baz brytyjskich w Singapurze nie oznacza w żadnym wypadku, iż będzie to wywierało wpływ na politykę wewnętrzną kraju — oświadczył minister spraw zagranicznych Singapuru. Agencja AFP, za którą podajemy tę wiadomość, informuje, iż minister dodał, że bazy te nie będą wykorzystywane przez SEATO i że organizacja ta nie cieszy się ani zrozumieniem, ani sympatią ze strony Singapuru. Minister podkreślił, że bazy te w żadnym wypadku nie powinny być wykorzystywane dla celów agresji.**

Niedźwiadek „ucahari"

150 małych ptaszków, 40 małpek, 50 flamingów dla Zoo w Płocku

Wprawdzie podstawowym ładunkiem wyładowywanym wczoraj w porcie gdyńskim z m/s „Sienkiewicz" były makuchy, o wadze 3 tys. ton, ale znacznie więcej zainteresowania i uwagi dokerów wywołała pozostała „resztówka" — klatki z dzikimi zwierzętami, ptakami i płazami. Egzotyczny ten ładunek nadszedł do Gdyni z Buenos Aires i z argentyńskiego Zoo w Rosario.

Mały niedźwiadek z rodziny zwanej w języku hiszpańskim ucahari, 40 małpek kapucynków, różne rzadkie okazy zwierząt żyjących w Andach, 150 przeróżnych małych ptaszków, 50 flamingów itd., składają się na listę tych niecodziennych „pasażerów", przybyłych w ładowniach „Sienkiewicza".

Na zwierzaki oczekuje Zoo w Płocku. Od kilku lat współpracuje ono z pokrewnymi placówkami argentyńskimi, m. in. wymieniając tamtejsze zwierzęta na... polskie książki. Z tego okresu pomieszczenia biurowe linii południowoamerykańskiej PLO zdobi dyplom nadany armatorowi przez płockie Zoo **„Za życzliwą pomoc w zorganizowaniu akcji „Krokodyla".**

Tym razem w zamian za argentyńskie okazy do Ameryki Południowej wyjadą zwierzęta z polskich ogrodów zoologicznych. Wybiorą je sobie dwaj dyrektorzy argentyńskich Zoo (jeden z nich z Rosario) którzy przyjechali na pokładzie m/s „Sienkiewicz"

(sta)

Sierpień pomyślny dla portowców gdyńskich

Blisko 30 statków obsługiwali wczoraj portowcy gdyńscy, wyładowując 1000 ton maczki rybnej z ładowni „Stella Stromer", 250 ton skór z „Vagehoim" „ziarno palmowe przewiezione przez m/s „Piast", a ładując czarne jagody na „Kemphaan" itd.

Mimo znacznego ruchu i przelotnych opadów deszczowych, statki nie przedłużają swego pobytu w Gdyni. Np zabierająca gryps marmurowy „Ostendia" stała w porcie zaledwie kilkanaście godzin.

Łącznie w pierwszej dekadzie sierpnia dokerzy gdyńscy przeładowali ok. 244 tys. ton towarów, osiągając prawie 36,5 proc. planu bieżącego miesiąca.

(sta)

W Tatrach 10 cm śniegu

ZAKOPANE (PAP). — W czwartek na graniach Tatr powyżej 1800 metrów nad poziom morza, notowano 10-centymetrową warstwę śniegu, który spadł w ostatnich dniach.

W czwartek w godzinach popołudniowych pogoda w Zakopanem nieco się poprawiła, zza chmur wyjrzało słońce. Niemniej jednak ostatnie deszcze i niska temperatura wypłoszyły ze stolicy Tatr wielu turystów.

Żniwa – tematem obrad

● Dokończenie ze str. 1

wyłożonych zbóż, rolnicy bardzo szeroko stosują sprzęt mechaniczny. **Na polach PGR pracuje 278 kombajnów; 18 kombajnów pracuje w kółkach rolniczych. Nad sprawnym działaniem parku maszynowego w pracach żniwnych czuwa 21 ekip remontowych Państwowych Ośrodków Maszynowych.** Dyrekcje POM ponadto zapowiadają zwiększenie liczby ekip, jeśli zajdzie tego potrzeba.

Działają pełną parą wszystkie suszarnie ziarna. Do suszenia ziarna wykorzystywane są urządzenia cukrowni. Wykorzystane są także maksymalnie wszystkie pomieszczenia magazynowe. Do dnia 10 sierpnia punkty skupu przyjęły 10 tys. ton rzepaku. Obecnie dzienny skup rzepaku wynosi około tysiąca ton, jest to ilość olbrzymia i niektóre zakłady nie nadążają ze skupem. Ma to miejsce, na przykład, w gdańskich zakładach im. Migały.

Jak zwykle w okresie szczególnego spiętrzenia robót polowych występują pewne nieprawidłowości w handlu i administracji. W niektórych GS szwankuje zaopatrzenie. W powiecie lęborskim, na przykład, dostarcza się mięso tylko raz w tygodniu. Często zdarzają się wypadki, kiedy władze powiatowe okres żniw traktują, jak okres wypoczynku, a nie szczególnie wytężonych prac. **Niektóre prezydia PRN urlopowały na czas żniw agronomów nie bacząc na to, że wiedza i doświadczenie fachowe tych ludzi w akcji żniwnej jest szczególnie cenne. Przewiduje się więc ściągnięcie agronomów z urlopów.**

Prezydia rad narodowych, dyrekcje PGR i gospodarstwa rolne zwracają się do wszystkich stale, lub czasowo przebywających na wsi z apelem, aby zgłaszali się do pracy przy sprzęcie plonów. Hasło — nie zmarnujemy ani jednego kłosa, obowiązuje wszystkich od rolników, pracowników gospodarstw rolnych do wczasowiczów i autostopowiczów włącznie.

(jak)

Przedostatni akt procesu

● Dokończenie ze str. 1

Jako pierwszy z grupy siedmiu oskarżonych wygłaszających „ostatnie słowo" przemawiał w czwartek (było to 181 posiedzenie trybunału) szef stacji dentystycznej SS w obozie oświęcimskim dr Willy Frank. Nikogo — jak twierdził w Oświęcimiu nie zabił, nikomu nie uczynił nic złego. Swoją obecność w obozie zagłady tłumaczy splotem niezależnych od siebie okoliczności. Wbrew temu co mówią materiały dowodowe procesu, Frank zaprzecza, jakoby kiedykolwiek przeprowadzał selekcje na rampie kolejowej obozu. Usiłuje przekonać sąd, iż „kiedy znalazł się w obozie i zobaczył co się dzieje" — natychmiast podjął próby przeniesienia się.

Dawny podwładny dr Franka, również dentysta SS, dr Willy Schatz tak samo wypiera się wszystkiego. I on głosi, iż „nikomu nic złego nie uczynił".

Aptekarz obozowy dr Victor Capesius, SS-man, który według świadków, odznaczał się wyjątkowym cynizmem (na śmierć kierował nawet swoich znajomych przywożonych do Oświęcimia w transportach więźniarskich) odczytuje swe przemówienie. „Nie jestem winien" — oświadcza z tupetem. Zapewnia, iż nic złego nie uczynił w obozie, że był dla więźniów zawsze... uprzejmy, ba — iż czynił wszystko, co tylko mógł ażeby „właściwie" wykonywać swoje obowiązki jako aptekarz (oczywiście o dystrybucji fenolu, używanego do śmiertelnych zastrzyków oraz gazu „Cyklon B" pan aptekarz w tej chwili nic nie mówi). Ubolewa, iż świadkowie mogący potwierdzić jego przyzwoitość nie żyją. Prosi sąd o uniewinnienie.

„Sanitariusz SS" Josef Klehr, któremu zarzuca się zamordowanie metodą dosercowych zastrzyków fenolu tysięcy więźniów również odczytuje z kartki swoje „ostatnie słowo". Mówi o tym, iż był tylko „małym człowiekiem" tam, w Oświęcimiu, że nigdy nie decydował o życiu i śmierci więźniów, że był jedynie posłuszny rozkazom, którym nie mógł — z uwagi na możliwe konsekwencje — przeciwstawić się.

Drugi z „sanitariuszy" SS Herbert Scherpe, również oskarżony o zabijanie więźniów przy pomocy zastrzyków fenolowych, zapewnia, iż w Oświęcimiu „nikomu nic złego nie uczynił". W związku z tym „do winy nie poczuwa się".

I trzeci „sanitariusz" SS Emil Hantl zaprzecza wszystkiemu. I on „nikogo nie zabił".

Ostatni zabiera głos jedyny wśród oskarżonych więzień funkcyjny obozu oświęcimskiego Emil Bednarek. „Wobec ludzi i Boga — jak oświadczył — nie czuje się winnym". Twierdzi, iż nikogo nie zabił.

15-ty konkurs „Dobre, ładne poszukiwane"

WARSZAWA (PAP). Na XVI Targach Krajowych w Poznaniu odbędzie się zakończenie kolejnego, piętnastego konkursu „Dobre, ładne, poszukiwane", organizowanego przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego.

Komisja konkursu przyjmuje do 26 bm. eksponaty pretendujące do wyróżnień. Przewiduje się — na podstawie dotychczasowej praktyki, że napłynie ok. 3000 zgłoszeń i będą to, w przeważającej ilości, artykuły przemysłowe.

Biorąc pod uwagę fakt, iż na Targach Krajowych znajdzie się ok. 20 tys. różnych artykułów — widać, że o miano najlepszych ubiegają się tylko nieliczni producenci. Otrzymuje je jeszcze mniejsza grupa, bo przyznaje się zaledwie 30 — 40 medali i ok. 200 wyróżnień. Ocenie i weryfikacji wyrobów towarzyszą zatem ostre rygory. Wśród regulaminowych przepisów są i takie, które ostrzegają wytwórców, że jakość nagrodzonych artykułów nie może się pogorszyć — bo grozi to odebraniem wyróżnienia i podaniem tego do ogólnej wiadomości.

Warto podać, że przez konkursowe sito w ciągu blisko 3 lat przeszło 16 tys. różnych eksponatów.

SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ●

Największy powojenny sukces polskiego piłkarstwa

Polonia Bytom zdobyła „Puchar Ameryki"

Środa, 11 sierpnia 1965, przejdzie do historii polskiego piłkarstwa. Tego dnia na stadionie Downing w Nowym Jorku drużyna „Polonii" Bytom w rewanżowym pojedynku z „Duklą" Praga zremisowała 1:1 i tym samym zdobyła „Puchar Ameryki 1965 r.".

Jest to niewątpliwie **największy powojenny sukces polskiego piłkarstwa**, tym bardziej radosny, że zupełnie nieoczekiwany.

Kiedy „Polonia" Bytom wyjechała do USA nikt nie dawał jej większych szans w gronie renomowanych przeciwników, znanych i cenionych na stadionach całego świata: mistrza Węgier „Ferencvaros"; mistrza Szkocji „Kilmarnock", czołowej drużyny Anglii „West Bromwich Albion".

Ambicją piłkarzy i kierownictwa drużyny bytomskiej było pokazanie dobrego poziomu i wyrównana walka ze sławnymi rywalami. Już pierwszy mecz z „Ferencvaros" wykazał jednak, że „Polonia" znajduje się w dobrej formie i stać ją na nawiązanie walki z bardziej renomowanym przeciwnikiem. Trzy pierwsze mecze i trzy remisy, były już sukcesem. Ale zwyżkująca forma bytomian zaostrzyła apetyty nie tylko piłkarzy, lecz również opinii sportowej w kraju śledzącej z zapartym tchem zmagania piłkarzy oraz Polonii amerykańskiej przeżywającej każdy mecz swoich pupilków. Rewanżowa seria walk w Interlidze była solowym popisem bytomian. Po 2:1 z „Ferencvaros", przyszło **2:0 z „Kilmarnock" i wreszcie 6:0 z „West Bromwich Albion".** Wyniki przyprawiające o zawrót głowy.

Na drodze do finału „Pucharu Ameryki" stanął obecnie rewelacyjny zwycięzca pierwszej grupy amerykański zespół **„New Yorkers"**, będący nieoficjalną reprezentacją USA. I znowu dwa pewne zwycięstwa 3:0 i 2:1.

Teraz na placu boju pozostał już tylko jeden przeciwnik, czterokrotny zdobywca tego zaszczytnego trofeum — **„Dukla" Praga**, pogromca „Górnika" Zabrze i „Zagłębia" Sosnowiec.

Czy „Polonia" zmęczona dotychczasowymi ciężkimi pojedynkami zdoła pokonać sławny zespół gwiazd czechosłowackich? Pytanie to zadawano sobie w całej Polsce, wszędzie: w biurach, kolejkach, tramwajach, w prywatnych spotkaniach. Amosfera zainteresowania przypominała najgorętsze okresy „Wyścigu Pokoju".

Równocześnie piłkarze i kierownictwo „Dukli" rozpoczęli „wojnę psychologiczną", szeroko reklamując pewność zwycięstwa nad Polakami „z którymi umiemy grać". Bytomianie nie dali się jednak wyprowadzić z równowagi i pilnie przygotowywali się do decydujących spotkań. Nie załamała drużyny nawet kontuzja asa atutowego Liberdy.

Pierwszy mecz. Pamiętamy ten dzień. Od rana w redakcji urywały się telefony. Jaki wynik meczu z „Duklą"? Sam podniecony i przeżywający jeszcze radość ze zwycięstwa, przekazywałem pomyślną wieść dziesiątkom różnych nieznanych ludzi, cieszyłem się spontanicznymi wybuchami ich radości.

Do pełnego szczęścia po pierwszym wygranym meczu z „Duklą" 2:0 brakował remis w spotkaniu rewanżowym. Późną nocą ze środy na czwartek doczekaliśmy się tego remisu. I znowu telefony, uradowane głosy, proste słowa — **kochani chłopcy, niech żyje Polonia!**

Czesław JAWORSKI

Mecz lekkoatletyczny NRF-USA

Na stadionie Rosenau w Augsburgu rozpoczęło się międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne drużyn męskich NRF — USA. Po pierwszym dniu prowadzą Amerykanie 63:42.

26 tys. publiczności, zebranych na trybunach oklaskiwało tylko 2 zwycięstwa swoich lekkoatletów. Pod nieobecność Amerykanina Cassella, bieg na 400 m wygrał Kalfelder (NRF) — 46,3 przed Luckem (USA) — 46,8. Bieg na 5000 m przyniósł zwycięstwo Norpothowi (NRF) — 13.47,8, przed Lindgrenem (USA) 13.50,4. Mistrz olimpijski Schul (USA) doznał kontuzji i zajął czwarte miejsce ze słabym czasem 14.47,6.

Bieg na 100 m wygrał Amerykanin Andersen (USA) — 10,2. na 800 m Amerykanie odnieśli podwójne zwycięstwo. Pierwszy był Tom Farrell — 1.48,8 przed Germanem. W skoku w dal Boston (USA) uzyskał wynik 8,03. Dobry rezultat osiągnął także Burke (USA) w rzucie młotem 69,02. Bieg na 110 ppł. wygrał Lindgren (USA) 13,8.

Bieg sztafetowy 4 × 100 m wygrali Amerykanie 39,5. W dziesięcioboju po pierwszym dniu prowadzi Amerykanin Shey 4.022 pkt.

„Dziękujemy panie Erhard"

LONDYN (PAP). — Londyński dziennik „Sun" komentując ostatnie wypowiedzi kanclerza Erharda, pisze w krótkiej notatce zatytułowanej „dziękujemy":

Dr Erhard, kanclerz Niemiec zachodnich, zapewnia, że „nigdy już bomby nie spadną na Anglię". Bardzo to uprzejmie z pana strony, panie doktorze. Jednakże musimy się upewnić, że Niemcy nigdy już nie będą mieli nowej do tego okazji.

Herrmann 13.30,0 na 5000 m

W doskonałej formie jest znany długodystansowiec NRD Siegfried Herrmann. Podczas zawodów w Poczdamie ustanowił on nowy rekord NRD w biegu na 5000 m wynikiem 13.30,0. Rezultat ten jest o 12,4 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu należącego do Jankego. Herrmann zajmuje obecnie czwarte miejsce na liście najlepszych biegaczy świata na 5000 m.

JUŻ JUTRO W SOPOCIE
ul. Bieruta przy kortach
KRÓLEWNA ŚNIEŻKA I 7 KRASNOLUDKÓW
— pod namiotem cyrkowym.
Przedsprzedaż biletów w Orbisie.
6618-G

NIERUCHOMOŚCI

DOM piętrowy, piętro wolne, ogród, własność sprzedam. — Wiadomość: Pelplin, Żwirki 4-2.

MAGAZYNY 1000 m kw., zelektryfikowane, siła — księga wieczysta w Kościerzynie sprzedam. — Oferty: Biuro Ogł. Gdynia pod S-3092.

DOM jednorodzinny, 1,33 ha ziemi sprzedam. Jan Burczyk, Więckowy.

DOMEK jednorodzinny w mieście i podmiejskie 6 mórg, zabudowania — sprzedam. Czapiewski — Czersk, ul. Starego Urzędu 9. P-1247

DZIAŁKI budowlane w Bałdowie k. Tczewa sprzedam. Władysław Koc, Morag, Pułaskiego 26.

GOSPODARSTWO 10 ha, zelektryfikowane — tanio sprzedam. Mistelski, Kokoszkowy, pow. Starogard Gd. P-1264

GOSPODARSTWO rolne 12,5 ha, ziemia pszennoburaczana z powodu starości tanio sprzedam. — Ludwik Piaskowski, Czarny Las, p-ta Pączewo — pow. Starogard Gd.

GOSPODARSTWO 5,71 ha, równina, sad, stan bardzo dobry sprzedam. Własność hipoteczna, 15 min. do PKS, Kulwikowski, Nowawieś, p-ta Kamienica Szlachecka, pow. Kartuzy. P-1216

LOKALE

MŁODE małżeństwo bezdzietne, członkowie spółdzielni mieszkaniowej, poszukują pokoju sublokatorskiego na okres 2 lat. Oferty: Biuro Ogł. Gdańsk pod G-6608.

ZAMIENIĘ — mieszkanie spółdzielcze, dwupokojowe, z wygodami, na podobne lub jednopokojowe w trójmieście. — Ewa Jędrysik, Koszalin, Podgrodzie 44. P-1179

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią, nowe budownictwo, kwaterunkowe w Radomiu, na podobne na terenie trójmiasta. Wiadomość: Stanisław Łukawski, Wiśniewo, poczta Markusy, pow. Elbląg.

ZAMIENIĘ — mieszkanie półtorapokojowe, komfort, etażowe ogrzewanie, blisko rynku, na mniejsze. Wizmur, Sopot, Okrzei 5-5. P-1266

ZAMIENIĘ mieszkanie 3,5 pokoju z wygodami, na 2,5 lub 2 duże i 1, lub kawalerkę. Tel. 21-58-46, dzwonić od 13. S-2899

SPRZEDAŻ

MAGNETOFON stereofoniczny, najwyższej klasy sprzedam. Sopot, Bieruta 5, tel. 51-18-59. G-6612

Dnia 9 sierpnia 1965 roku zmarła na skutek ran odniesionych w wypadku
Barbara Rowińska
pracownik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w Gdańsku.
W Zmarłej straciliśmy obowiązkowego i ofiarnego pracownika.
DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA I WSPÓŁPRACOWNICY
G-6801

Dnia 11 sierpnia 1965 roku zmarł długoletni działacz rzemieślniczy
JÓZEF OCHENDAL
mistrz fryzjerski
st. Cechu Rzemiosł Różnych w Pucku, radca Izby Rzemieślniczej w Gdańsku. Zmarły był odznaczony Honorową Odznaką Związku Izb Rzemieślniczych i Honorową Odznaką Rzemiosła województwa gdańskiego.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele parafialnym w Pucku o godz. 8,30, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz.
W osobie Zmarłego traci rzemiosło wybitnego fachowca, zasłużonego działacza i dobrego kolegę.
CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!
ZARZĄD CECHU RZEMIOSŁ RÓŻNYCH W PUCKU
6825-G

Dnia 10 sierpnia 1965 r. zmarła moja ukochana żona, nasza jedyna córka i siostra
ś. † p.
ELŻBIETA GAWLIK
z domu Gorbaczów
Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dnia 14. VIII. br. o godz. 16 z kościoła parafialnego Św. Józefa na cmentarz Gdynia — Leszczynki, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku
RODZINA
S-3124

426 GRA GGL
»JANTAR«
— Liczne wygrane pieniężne
— Dodatkowe premie pieniężne:
100.000 zł
25.000 zł
— Dodatkowe nagrody rzeczowe:
lodówka „Yeti"
radioodbiornik „Boston"
kuchenka elektr.
piekarnik
adapter „Bambino"
Losowanie odbędzie się w niedzielę, dnia 15 sierpnia 1965 r. o godz. 9.00 w lokalu GGL „Jantar" — ul. Strzelecka 13/14.
Ten wygrywa kto składa kupony!

PRZYJMĘ ucznia na pokój lub dwie studentki medycyny. Oferty: Biuro Ogł. Gdańsk pod G-6607.

ŁÓDŹ — pokój, wygody, centrum, zamienię na pokój w trójmieście lub okolicy, chętnie z meblami. — Śledzińska, Łódź, Sienkiewicza 37. K-4190

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią, nowe budownictwo, kwaterunkowe w Radomiu, na podobne na terenie trójmiasta. Wiadomość: Stanisław Łukawski, Wiśniewo, poczta Markusy, pow. Elbląg.

ZAMIENIĘ — mieszkanie półtorapokojowe, komfort, etażowe ogrzewanie, blisko rynku, na mniejsze. Wizmur, Sopot, Okrzei 5-5. P-1266

ZAMIENIĘ mieszkanie 3,5 pokoju z wygodami, na 2,5 lub 2 duże i 1, lub kawalerkę. Tel. 21-58-46, dzwonić od 13. S-2899

SPRZEDAŻ

MAGNETOFON stereofoniczny, najwyższej klasy sprzedam. Sopot, Bieruta 5, tel. 51-18-59. G-6612

Państwowe Przedsiębiorstwo Totalizator Sportowy
informuje
że spotkania o mistrzostwo I ligi objęte zakładami na dzień 15 sierpnia 1965 r.
poz. 3 ŁKS — POLONIA BYTOM
poz. 5 RUCH CHORZÓW — GKS KATOWICE
pozostały przełożone na termin późniejszy i w związku z tym zostają skreślone z zestawu par (nie biorą udziału w zakładach na dzień 15. 8. 65 r.
4250-K

Tabletki »AFRO«
zapobiegają niepożądanej ciąży
Do nabycia we wszystkich aptekach, kioskach „Ruch", drogeriach i sklepach „Arged".
Cena 7 zł, na receptę 2,10 zł.
4064-K

„IŻA" 56, 15.000 km, stan bardzo dobry pilnie sprzedam. Wojtacki, Stary Targ, tel. 13, pow. Sztum

„SYRENĘ" 14.000 km — sprzedam. Gdańsk, ulica Głęboka 12 m. 35. G-6466

RÓŻNE

POSIADAM uprawnienia koncesyjne w zakresie krawiectwa damskiego, poszukuję osoby do współpracy z odpowiednim pomieszczeniem. — Oferty: Biuro Ogł. Gdynia pod S-3093.

PRACA

EKSPEDIENTKA zdolna do cukierni - piekarni potrzebna. Wrzeszcz, Śniadeckich 14, przystanek — przy czołgu. G-6613

POMOC domowa do dwojga dzieci zaraz potrzebna. Warunki dobre. Oliwa, ul. Chłonska 29 m. 6, po godz. 16. G-6653

DOCHODZĄCA, najchętniej emerytka, na przedpołudnie, blisko stacji Oliwa potrzebna. — Oferty: Biuro Ogł. Gdańsk pod G-6315.

EKSPEDIENTKĘ do sklepu piekarniczego zaraz przyjmę. Wiadomość: telefon 41-08-04. G-6564

ZGUBY

ZGUBIONO — pozwolenie na prowadzenie motocykli na nazwisko Wiesław Łupina, zam. Słajkowo, p-ta Choczewo, pow. Lębork. P-1257

LEKARSKIE

SPECJALISTA weneryczne - skórne dr Lipiński, Sopot, Chrobrego 22, telefon 51-06-37. G-6013

PRZETARGI I LICYTACJE

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Powiatowego w Pucku Br. Cieślak mający kancelarię w Pucku, ul. 1 Maja 15 na podstawie art. 953 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 września 1965 roku o godz. 14,30 w Sądzie Powiatowym w Pucku, ul. 1 Maja 15 odbędzie się licytacja nieruchomości należącej do Janiny i Jerzego Winkler w składzie: 1. dom mieszkalny z masywnej cegły, kryty papą, budowany około 1950 roku, jednopiętrowy, na parterze cztery pokoje z kuchnią, łazienka nie wykończona, korytarz oraz na piętrze trzy pokoje i dwie kuchnie, łazienka nie wykończona i korytarz oraz strych. 2. dwie parcele: a) o powierzchni 0,0803 ha, b) o powierzchni 0,078 ha ogrodzone siatką, na działkach znajdują się drzewa owocowe, młode. Księgę Wieczystą w Sądzie Powiatowym w Pucku ma urządzoną, działka Kw. 1918 położona przy ul. Puckiej — główny trakt z Pucka do Władysławowa we Władysławowie. 3. działka o powierzchni 1.17.56 ha położona przy szosie Puck—Poczernino mająca urządzoną Księgę Wieczystą w Sądzie Powiatowym w Pucku Kw. 1617 dom i działka nr 2145/58 i 2146/58. Administruje ob. Nadstawek Józefa. Działkę Kw. 1617 dzierżawi Franciszek Labuda. Nieruchomość oszacowana została w trybie art. 948 k. p. c. na: 1. dom mieszkalny 288.000 zł, 2. a) parcela nr 2145/58 z akcesoriami 40.950 zł, b) parcela nr 2146/58 z akcesoriami 38.750 zł, razem — 367.700 zł. 3. parcela Kw. 1617 opisana w mapce katastralnej pod nr 3206/71 oszacowana jest na ogólną sumę zł 51.400. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w myśl art. 962 w wysokości 1/10 części sumy oszacowania tj. do nieruchomości opisanych szacunkowo w pkt 1 36.770 zł a opisanych w pkt 3 — 5.140 zł. W myśl art. 962 § 2 rękojmię należy złożyć w gotówce albo w książeczkach oszczędnościowych.
KOMORNIK SĄDU POW. W PUCKU
4251-K

PTH „Eldom" Oddział Wojewódzki w Gdańsku poszukuje pomieszczenia o powierzchni 200—300 m kw. z przeznaczeniem na warsztat samochodowy, na terenie Gdańska, Wrzeszcza, Sopotu, Oliwy. Oferty z podaniem dokładnego opisu i charakterystyki w zalakowanych kopertach, należy składać w sekcji transportu — Gdańsk-Orunia, ul. Sandomierska 11, III p., w terminie do dnia 24 sierpnia 65 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 25. VIII. 1965 r. Zastrzegamy sobie dowolny wybór oferenta. K-4243

KOMUNIKATY

Gdańskie Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych w Gdańsku zawiadamia odbiorców energii elektrycznej w Gdyni-Witominie, ul. ul. Nauczycielska, Profesorska, Rolnicza i Chemiczna — że w czasie od 10. 8. 1965 roku do 29. 12. 1965 roku wykonywać będzie roboty elewacyjne, w związku z czym mogą nastąpić kilkugodzinne przerwy w dostawie energii elektrycznej.
4257-K

Panorama „nowoczesności"
„PORTOWE ŚWIATŁA LŚNIĄ"...

Turyści i wczasowicze, spędzający deszczowe lato na naszym Wybrzeżu, wyjątkowo tłumnie w tym roku goszczą na pokładach białej floty. Wiadomo, nie ma słońca więc hajda na wycieczkę. Także po portowych basenach Gdyni i Gdańska. Przewodnik informuje: oto nabrzeże Francuskie, oto elewator a teraz nabrzeże Indyjskie... Jakież są nasze porty w istocie? Nowoczesne czy nie bardzo? Czy dużo się w nich zrobiło? Co przyniesie przyszłość? Warto abyśmy na to pytanie umieli odpowiedzieć sobie i my, stali mieszkańcy trójmiasta.

WYCIECZKĄ W ŚWIAT

JAPONIA, której obroty kabotażowe i ładunki handlu zagranicznego ustępują jedynie globalnym obrotom portów USA, w planie pięcioletnim 1960 — 1965 zainwestowała w porty morskie kwotę 250 mld jenów, tj. około 700 mln dolarów. Nakłady inwestycyjne przewidziane na lata 1966 — 1970 mają wynieść blisko 1,5 miliarda dolarów!

Jeśli te liczby nie oscylują na pograniczu fantazji to już na pewno nie mieszczą się w „normach europejskich". Chociaż nie można powiedzieć, w europejskich portach także dzieją się rzeczy ciekawe...

Równo 8 lat temu **Rada Miejska Rotterdamu** jednogłośnie zatwierdziła budowę Europortu na terenach wyspy Rozenburg. Ruszyła budowa jedynego portu w Europie, który będzie mógł przyjmować największe statki świata. Już w roku 1962 do **Europortu** zawinął zbiornikowiec „Frisxia" — 85.569 DWT. Był to pierwszy w pełni załadowany statek tej wielkości w Rotterdamie. **Ile kosztował ten (zresztą jeszcze nie ukończony) port, zajmujący teren 450 hektarów?** Łatwo sobie wyobrazić, skoro w Polsce przyjmuje się, że 1 metr nabrzeża, bez urządzeń, kosztuje 100 tys. złotych.

Ale... nie jest wcale wykluczone, że po wakacyjnej przerwie **labourzystowski rząd w Anglii „przewróci" się przez... port londyński** charakteryzujący się — jak stwierdziła specjalna komisja pod przewodnictwem Lorda Devlina — przestarzałymi urządzeniami wymagającymi natychmiastowej modernizacji.

Nie wszędzie więc „portowe światła lśnią" jednakowym blaskiem...

OBLICZE WSPÓŁCZESNOŚCI

ZNISZCZENIA wojenne naszych portów są znane. Przypomnijmy więc najkrócej: falochrony gdyńskie zniszczone były aż w 90 procentach. Urządzenia przeładunkowe w Gdyni zniszczone były w 50 proc., w Gdańsku i Szczecinie w 40 proc., a pozostałe wymagały natychmiastowych remontów.

Powojenne inwestycje w naszych trzech portach — jak pamiętamy — miały dość zróżnicowany charakter: o ile w Gdyni zmierzały do przywrócenia temu portowi jego przedwojennego oblicza, o tyle w Gdańsku i Szczecinie miały na celu wyprowadzenie portów z „kopciuszkowej roli", nadanie im współczesnego charakteru.

Tak więc — przypomnijmy sobie — w Szczecinie wybudowano nowy basen węglowy wraz z pirsem i taśmowcem do przeładunku węgla, drobnicowe nabrzeże Czechosłowackie, nie mówiąc już o takich „drobiazgach", jak pogłębienie toru wodnego Szczecin — Świnoujście i modernizacja nabrzeży. Gdańsk „utracił" wreszcie osławiony Zakręt Pięciu Gwizdków; poszerzono także Kanał Portowy, zmodernizowano nabrzeża i zmieniono układ torów kolejowych, magazynów itp.

NAJISTOTNIEJSZYM miernikiem nowoczesności portów jest **struktura przeładunków.** W przedwojennych przeładunkach Gdańska i Gdyni — jak wiemy — dominowały eksportowe ładunki masowe — węgiel i koks. W trudniejszej do **przeładunku drobnicy** najwyższe przedwojenne obroty zostały obecnie ponad dwukrotnie przekroczone.

Innym miernikiem nowoczesności portów jest MOŻLIWOŚĆ PRZYJMOWANIA WIELKICH STATKÓW, ku którym zmierza rozwój światowej techniki żeglugowej. W międzywojennej Gdyni przeciętna pojemność statku wynosiła około 1000 NRT, w Gdańsku około 650 NRT a w Szczecinie 450 — 500 NRT.

Obecnie przeciętna pojemność statków zawijających do Gdańska i Szczecina przekroczyła 1000 NRT, Gdynia zaś za ubiegły rok legitymuje się wskaźnikiem 1989 NRT.

I wreszcie ostatni „papierek lakmusowy" **nowoczesności portów — technika przeładunkowa.** Wprawdzie brak jeszcze wielkich dźwigów, wskutek czego np. w **Szczecinie** statki częstokroć muszą cumować na zmianę obiema burtami, jednakże postęp w mechanizacji przeładunków jest widoczny. W **Gdyni** np. przeładunek tysiąca ton drobnicy w 1951 roku trwał 55 godzin — obecnie niewiele ponad 30 godzin. Czas przeładunku tony węgla zmniejszył się w tym samym okresie o połowę.

LATA NAJBLIŻSZE

W pracowniach specjalistów od budownictwa morskiego można już zobaczyć **plany nowego portu w Gdańsku,** który pobiegnie w kierunku południowo-zachodnim uzyskując połączenie z Martwą Wisłą. Sprecyzowana jest już także **przyszłość Świnoujścia,** które od roli awanportu Szczecina przejdzie na „własny chleb" samodzielnego, wielkiego portu.

Jednakże najbliższe zamierzenia w kierunku zwiększenia zdolności przeładunkowej naszych portów zostaną skierowane na dozbrojenie, modernizację i adaptację do zmienionych warunków posiadanych obiektów i terenów. Portowe bramy otwierają się więc dla postępu technicznego.

I tak celem powiększenia zdolności przeładunkowej drobnicy i drewna na istniejących nabrzeżach będą instalowane dodatkowo nowoczesne dźwigi — zwłaszcza samobieżne — oraz lekkie hangary składowe. Wszystkie place i drogi otrzymają gładkie nawierzchnie, które pozwolą całkowicie zmechanizować przeładunek nim dotrze on na statek. W całym cyklu transportowym „królować" będzie paletyzacja nie tylko przyspieszająca obsługę statków, ale też chroniąca towary przed uszkodzeniem. Zarówno w zespole **Gdańsk — Gdynia** jak i **Szczecin — Świnoujście** zostaną utworzone nowe stanowiska do przeładunku dużych statków z rudą i surowcami nawozowymi. Również dla największych statków powstaną dodatkowe miejsca postojowe, umożliwiające przeładunek przy użyciu dźwigów pływających. Wzmocniony zostanie także tabor holowniczy.

* * *

POWOJENNY rozwój naszej gospodarki morskiej postawił polskie „okna na świat" — jeśli chodzi o tonaż przeładunków — w czołówce portów Bałtyku. Ale jednocześnie są to okna sprawne o dobrze naoliwionych zawiasach.

Tomasz MIECIK

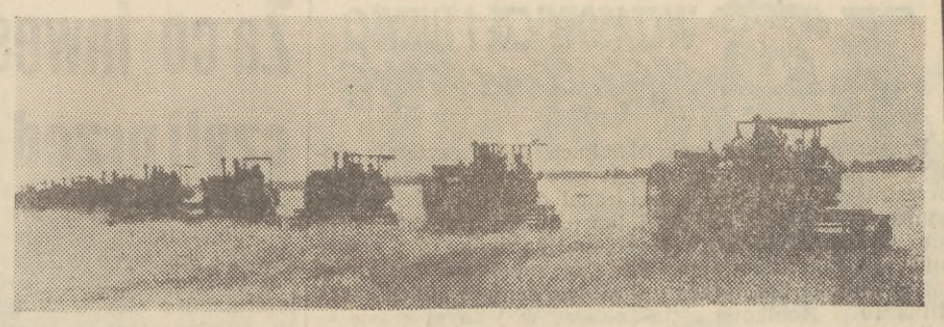

Do sprzętu zbóż na pola PGR-ów wyruszyły kombajny. Będzie ich pracowało w tegorocznej akcji ponad 4 tysiące, w tym 1700 „Vistul", wyprodukowanych już po ubiegłorocznych żniwach. W kombinacie PGR Ptaszkowo w Wielkopolsce, zrzeszającym 9 gospodarstw, kombajny pracują kolejno na poszczególnych polach w miarę dojrzewania zbóż. Pozwala to poza tym, na lepszą organizację pogotowia technicznego i ekonomiczniejsze wykorzystanie transportu. Wymłócone zboże odstawione jest bezpośrednio do elewatorów.

Na zdjęciu: sprzęt zbóż w gospodarstwie PGR Kotowo.

CAF — fot. Staszyszyn

ZMIENIA SIĘ OBYCZAJOWE OBLICZE WSI:
MAŁŻEŃSTWO PARTNERSKIE czy MORGOWE?

„A więc to tak? To dlatego, że jestem na wsi i ciężko pracuję nie mam prawa życ tak, jak ludzie z miasta, nie mam prawa kochać?"

MŁODE kobiety ze wsi nie chcą już wychodzić za mąż według tradycyjnych kryteriów: **morgi za morgi, sąsiadka za sąsiada, córka przyjaciół za syna zaprzyjaźnionego „rodu".** Dziewczęta chcą małżeństwa z miłości.

ROMANTYCZNOŚĆ

„Mariusz dobry to chłopiec, ma zalety, które powinien mieć mój wybrany — pisze jedna z autorek w konkursie na pamiętnik młodego pokolenia wsi — *ale brak tu bodajże najważniejszego, uczucia. Jestem zupełnie nie czuła na jego pieszczoty..."*

„Teraz do małżeństwa potrzebna jest miłość" — pisze inna. Trzecia: *„Najważniejsze, żeby on mnie kochał, a ja jego".* Czwarta: *„Żeby ożenił się ze mną z miłości".*

Te same dziewczęta, zapytane podchwytliwie w ankiecie, czy wyszłaby za mąż bez miłości za chłopca pracującego w mieście, wykształconego z atrakcyjnym zawodem — odpowiedziały, z wyjątkiem jednej: **nigdy.**

Socjolodzy, badający pamiętniki i ankietę, nazwali taką postawę **„internalizacją romantycznego wzoru małżeństwa z miłości, upowszechnianego przez współczesne środki oddziaływania kulturalnego."** Ale małżeństwo z miłości nie jest odkryciem ostatnich czasów, choć nie tyle upowszechnienie, co nowe warunki bytu i stosunki społeczne sprawiły, że ten ideał zszedł pod strzechy. Zapytujemy więc z kolei, jaki typ młodzieńca może być przedmiotem romantycznych uczuć dziewcząt.

WYKSZTAŁCONY, TOWARZYSKI, ELEGANCKI

TYLKO jedna z autorek odpowiada na to pytanie: *„Na pierwszym miejscu stawiam, żeby nie był alkoholikiem".* Inne pomijają takie zastrzeżenie, nie dlatego, żeby mały się godzić z nadużywaniem alkoholu przez przyszłego męża, lecz ponieważ sądą, że w cechach, którymi obdarzają wzór mężczyzny, picie ponad miarę po prostu się nie mieści. *„Mógłby być biedny, ale żebym go kochała i miał dobre wykształcenie". „Umiejący się ładnie zachować". „Żeby nie był ponury, a towarzyski, wesoły, musi umieć tańczyć". „Żeby ładnie i modnie się ubierał, był zawsze czysty i elegancki".*

Do tych wymagań dochodzą inne, już całkowicie związane z propagowaną od kilku lat (głównie przez prasę kobiecą) rolą mężczyzny w domu i w rodzinie. *„Żeby praca w domu była podzielona". „Żeby miał takie same poglądy jak ja, patrzył na świat współcześnie", „Żeby wszystkie troski razem ze mną przeżywał".* Jest to ideał związku, zwanego przez socjologów „partnerskim" — niezależnie, czy realizują go mieszkańcy miast czy wsi, naukowcy czy małorolni chłopi. Jeśli jednak pamiętamy wynik podobnych badań prowadzonych wśród młodzieży robotniczej, uderzy nas różnica w poglądach na wykształcenie przyszłego męża. Dziewczęta miejskie pragnęły, by wyższa pozycja zawodowa mężczyzny przerzucała całej rodzinie pomost do awansu społecznego. Dziewczęta wiejskie widzą wzór partnerstwa w fakcie, że mąż nie wybiega wykształceniem przed żonę. *„Nigdy nie wyszłabym za mąż za człowieka, który miałby znacznie wyższe wykształcenie ode mnie". „Wykształcony ma być w tych granicach, co ja".*

RODZICE I SWATKI

ALE ideały — ideałami a życie — życiem. **Krystynę L.,** której pamiętnik cytowaliśmy na początku artykułu, rodzice zmuszają do małżeństwa w imię interesu gospodarstw. Jej koleżanka pisze: *„Mama powiedziała Julkowi, że za rok ożeni się ze mną, ja nie chcę się z tą myślą pogodzić. Na moje słowa, że mi się nie podoba, mama odpowiedziała: Jeszcze mi tu rządzić od dziś nie będziesz!"*

Rodzice na wsi mają nadal decydujący głos w sprawach związków małżeńskich potomstwa i, jeżeli dziewczyna zostaje na gospodarstwie, jedynym sposobem realizacji ideału jest **„iść się zakochać w odpowiednie** (w rozumieniu rodziców — IF) **miejsce".**

A więc swaty... A swatanie w klasycznej formie utrzymuje się jeszcze w wielu rolniczych rejonach kraju. Ale właśnie dziewczyna z Kurpiów napisała w pamiętniku: *„Gdyby swaci przyjechali po mnie, dwa tygodnie ze wstydu nosa za drzwi bym nie wytknęła, bo młodzież śmiałaby się ze mnie".*

* * *

NIEZWYKŁOŚĆ pamiętników, na których oparliśmy artykuł, nie polega na tym, że dziewczęta wiejskie wyraziły jednomyślnie pragnienie wyjścia za mąż z miłości. Ostatecznie, pod każdą szerokością i długością geograficzną panieński ideał szczęścia wygląda podobnie. Tematem pamiętników nie była jednak miłość i małżeństwo, ale dążenia i zamierzenia młodych mieszkanek wsi. I jeżeli dziewczęta mogą dziś sobie pozwolić na to, by w ich planach życiowych miłość zajmowała miejsce naczelne — jakich innych dowodów trzeba, żeby stwierdzić, iż w okresie między pamiętnikami chłopów z lat trzydziestych a obecnymi tak wiele i tak na dobre się na wsi zmieniło!

Irena FRĄCKOWIAK

W Stoczni Gdańskiej u progu nowej 5-latki

MINĘŁO zaledwie półtora roku od czasu, kiedy Stocznię Gdańską opuściła zbudowana tu przemysłowa baza rybacka typu B-64 pierwszy tego rodzaju rybacki 10-tysięcznik w świecie. Obecnie stoczniowcy gdańscy przygotowują się do przekazania w najbliższych dniach armatorowi radzieckiemu szóstego statku z tej serii. Budowana jest ona bowiem cała na eksport dla Związku Radzieckiego.

Na marginesie warto dodać, że armator radziecki jest odbiorcą statków budowanych przez 18 czołowych stoczni światowych. Nasi stoczniowcy muszą zatem dołożyć wiele starań do tego, by ich jednostki były konkurencyjne lub przynajmniej równe pod względem jakości z produkowanymi w zachodnioeuropejskich lub japońskich stoczniach.

W ciągu najbliższych lat Stocznia Gdańska wzbogacić ma również krajową flotyllę rybacką w owe **supernowoczesne rybackie kolosy.** Zostały już rozpoczęte prace przy nowej serii przemysłowych statków - baz **B-57,** przeznaczonych dla kraju. Na pochylni wydziału **K-3** trwa budowa pierwszej dla Polski tego typu jednostki. Będzie to statek rybacki o nośności 10 tys. ton i pojemności 13.600 BRT wyposażony podobnie jak seria poprzednia, z tym, że technicznie ma być jeszcze na wyższym poziomie.

Przemysłowy statek-baza jest bowiem prawdziwą fabryką przeróbki ryb. Współpracuje ona na morzu z 20—25 trawlerami odbierając od nich złowione ryby i zaopatrując załogi w sprzęt połowowy, wodę słodką, paliwo, oleje i we wszystko cokolwiek potrzebne jest ludziom przebywającym miesiącami z dala od lądu. A więc poza fabryką, w której proces technologiczny obróbki surowca jest całkowicie zmechanizowany i zautomatyzowany (linie obróbki ryby białej, śledzi, tuszy, wytwórnia konserw, mączki rybnej i tranu) na tego rodzaju statkach znajdują się dobrze wyposażone warsztaty mechaniczne, a także szpital, gabinety lekarskie, biblioteki, sale kinowe, pralnie itd.

Pierwsza przemysłowa baza rybacka B-67 przekazana ma być do eksploatacji naszemu rybołówstwu w przyszłym roku. Zdanie następnej przewidziane jest na rok 1967, a trzeciej z kolei — na rok 1970.

ALE nie na tym kończą się **zamierzenia stoczniowców gdańskich** w dziedzinie jednostek rybackich na przyszłą pięciolatkę. Oto nową serią jeszcze bardziej **udoskonalonych przemysłowych statków-baz mają być jednostki typu B-69.** Na statkach tych zastosowany zostanie po raz pierwszy w przemyśle okrętowym napęd diesel-generator.

Nowe siłownie z średnioobrotowym silnikiem i napędem diesel - elektrycznym wprowadzone mają być również na trawlery-przetwórnie typu B-22 przeznaczone dla kraju.

Kładąc jednak nacisk na modernizację statków, na lepsze ich wyposażanie i automatyzację Stocznia Gdańska stara się nakłonić również do unowocześniana produkcji swych kooperantów — pozostałe gałęzie naszego przemysłu. Stworzenie zaplecza naukowo-technicznego to drugie ważne zagadnienie, jakie w przyszłej pięciolatce zamierzają rozwiązać stoczniowcy.

Przykładem braków w tej dziedzinie jest konieczność oddawania modeli naszych statków na próby morskie do ośrodków zagranicznych m. in do Holandii, a tym samym uniemożliwienie prowadzenie interesujących nas analiz i wprowadzania różnych zmian konstrukcyjnych.

(sta)

„Hajnówka" popłynie

Władze Hajnówki wystąpiły do Min. Żeglugi z wnioskiem ochrzczenia jednego ze statków służących do przewozu drewna nazwą tego miasta. Jako uzasadnienie podano, że Hajnówka jest jednym z poważniejszych w kraju ośrodków przemysłu drzewnego i polska flota przewozi wiele produktów miejscowych tartaków.

W trosce o handel wiejski

Jednym z warunków sprawnego funkcjonowania wszelkiego handlu jest jego dobre zaopatrzenie no bo, jak się mawia, z pustego i Salomon nie naleje. Tymczasem często zdarzało się tak, że w mieście wojewódzkim towar poszukiwany na wsi zalegał magazyny. Gorzej, w województwie uważało się wręcz, że ma się do czynienia z towarem „niechodliwym". Słowem kulała dystrybucja, która również miała swoje kłopoty.

KUPUJEMY WIĘCEJ

ZANIM jednak o tych kłopotach powiemy, należy się kilka słów wyjaśnienia o źródłach dystrybucyjnych problemów.

Zasadniczym czynnikiem powodującym potrzebę ciągłego przeorganizowywania zaopatrzenia jest **stały wzrost ilości rozprowadzanej i sprzedawanej masy towarowej.**

Spółdzielczość Samopomocy Chłopskiej na terenie naszego województwa jeszcze 10 lat temu sprzedawała w ciągu roku towarów za 1.261 mln złotych. Dzisiaj sprzedaje za 2.613 mln złotych, zaś w końcu pięciolatki ilość sprzedawnych towarów w sklepach wiejskich osiągnie wartość 3.800 mln złotych. Dziesięć lat temu statystyczny mieszkaniec naszego województwa kupował w handlu wiejskim rocznie za 2,6 tys. zł, dzisiaj kupuje za 5,3 tysiąca, ale w 1970 r. prawdopodobnie kupi już za ponad 7 tys. złotych.

W działalności swojej handel zmuszony jest przez samo życie do szukania nowych rozwiązań organizacyjnych prowadzących do tzw. zbliżenia towaru do sklepu na wsi, a nawet bezpośrednio do kupującego. Zapoczątkowano już dostawę artykułów potrzebnych do produkcji rolnej — maszyn, nawozów sztucznych, urządzeń — do zagrody chłopskiej, oraz odbiór bezpośrednio z zagrody płodów rolnych od chłopa. Próbuje się dostaw artykułów konsumpcyjnych wprost z hurtowni do sklepu, eliminuje się w ten sposób nie tylko usterki w jakości towaru, ale często zapobiega całkowitym spisaniu go na straty. Prowadzi się aktywizację potrzebnych towarów bezpośrednio u producentów, omija się w ten sposób szereg pośrednich ogniw i poważnie wzbogaca asortyment towarów.

CORAZ CIAŚNIEJ W SKLEPACH

CIĄGLE jeszcze słabą stroną handlu wiejskiego w naszym województwie, jest zbyt mała w stosunku do potrzeb ilość punktów sprzedaży.

Mamy obecnie w województwie gdańskim 48 tys. mieszkańców na jeden sklep odzieżowy przy średniej krajowej wynoszącej około 26 tys. 72 tys. mieszkańców przypada na jeden sklep z artykułami gospodarstwa domowego (średnia krajowa około 49 tys.). Prawie dwa razy więcej mieszkańców przypada w naszym województwie na jeden sklep motoryzacyjny niż w pozostałej części kraju.

Ale nie tylko jest coraz ciaśniej w samym sklepie, jest również **coraz mniej miejsca w magazynach i pomieszczeniach przystosowanych do przechowywania towarów.** Powiatowe i rejonowe związki GS w naszym województwie wykazują braki powierzchni magazynowej (wynoszącej około 14 tys. metrów kwadratowych). Wiążą się z tym olbrzymie nakłady finansowe, oraz możliwości budowy nowych pomieszczeń. **GS budują bardzo dużo.**

W ostatnich trzech latach, na przykład, oddano do użytku 150 pawilonów dwu i trzysklepowych, przeprowadza się modernizację placówek już pracujących w kierunku lepszego wykorzystania powierzchni użytkowej, wzrasta liczba kiosków i pomocniczych punktów sprzedaży.

DOBRY MAGAZYN — DOBRE ZAOPATRZENIE

JEDNYM z najtrudniejszych odcinków są nadal magazyny. Daje się szczególnie hurtowniom we znaki brak powierzchni magazynowej. Tutaj — **bardzo dobra dla handlu wiejskiego nowina.** Dzisiaj zostaje właśnie uruchomiona **baza hurtowa WZGS w Gdańsku przy ul. Jedności Robotniczej.** Baza będzie przede wszystkim prowadziła **dystrybucję artykułów włókienniczych, odzieżowych, obuwia, i galanterii.**

Budowa trwała niespełna cztery lata. W chwili obecnej budynek o kubaturze ponad 44 tys. metrów sześciennych, którego budowa pochłonęła z górą 15 mln złotych jest już gotów do użytku. Łączny koszt bazy wraz z magazynem wyniesie, po całkowitym jej ukończeniu — 23,5 mln złotych. Magazyn wyposażony jest w windy towarowe wygodne rampy i inne urządzenia potrzebne w nowoczesnym, przystosowanym do szybkich przerzutów towarów magazynie.

Baza znacznie poprawi stan posiadania zaplecza magazynowego spółdzielczości SCh, ale nie zlikwiduje jeszcze problemu całkowicie. Poprawi się poważnie także dystrybucja towarów, ponieważ uzyska się szybsze i bezpośrednie dotarcie do sklepów (poprzednio pracowały aż trzy bazy, co powodowało trudności w transporcie) ale nie uzyska się jeszcze stanu idealnego. Cóż nie odrazu Kraków zbudowano

Jan KOLANO

Corrida cieszy się ciągle powodzeniem i popularnością, mimo że prawie na każdej arenie podczas zawodów, wydarza się tragiczny wypadek. Ostatnio podczas corridy w Maladze (Hiszpania) znowu jeden z pikadorów został stratowany przez konia.

Na zdjęciu: pikador Antonio Curiel pod kopytami konia, na arenie w Maladze. CAF

Tu 31-45-17 Wczasowicze i turyści sygnalizują

Przykrym zgrzytem zakończył się pobyt na Wybrzeżu uczestniczce wycieczki, zorganizowanej przez spółdzielnię **„Gromada" p. Verze Kobikovej z Czechosłowacji.** Otóż w dniu 11 bm., przed godziną 10 p. Kobikova zostawiła w kawiarni przy molo w Sopocie **czarną torbę sportową, skórzaną,** w której znajdowały się dwa płaszcze kąpielowe (czerwony i żółty), 2 kostiumy kąpielowe, spódniczka, 2 ręczniki froté i różne drobiazgi. Pani Kobikova niestety, zorientowała się, że nie ma torby będąc już na pokładzie statku płynącego na Hel. Pilotka wycieczki nie mogła nic pomóc zrozpaczonej p. Verze, a po powrocie z Helu torby nie znaleziono. Może jednak ktoś widział lub zaopiekował się zgubą naszego gościa? Prosimy o odpowiedź do redakcji lub odesłanie torby właścicielce: — Vera Kobikova, Hrabec Cralove, Predmerice nad Labą 282.

Pan J. C. oburzony jest na dziwne praktyki w stacjach benzynowych. Otóż w dniu 11 bm. o godz. 16.40 w Gdyni w stacji przy ul. 3 Maja nie obsługiwano gości bo... „pobiera się paliwo". Przy ul. Świętojańskiej stacja już była nieczynna, następna w Orłowie również „pobierała paliwo", to samo działo się w tym samym czasie w Kolibkach. Nasz czytelnik dosłownie „ostatnim gazem" do jechał do stacji za Sopotem, tam dopiero otrzymał upragnioną benzynę.

Czy musi się dostarczać paliwo do wszystkich stacji akurat w jednym czasie — pyta pan J. C. — dodając słusznie, że jakoś ta sprawa powinna być rozwiązana, zwłaszcza teraz kiedy w trójmieście przebywa tylu rodzimych i zagranicznych automobilistów. Ci ostatni nie mogą się nadziwić takim porządkom w stacjach CPN, wierzymy — u nich podobne historie nie mogą się zdarzyć, bo przecież trzeba dbać o klientów...

Z Gdyni sygnalizują nam o wyjątkowych **nieporządkach na ul. Polskiej.** Od kilku tygodni zerwano tam płyty chodnikowe zapewne z zamiarem położenia nowych. Tak można sądzić patrząc na zwały płyt nowych, które wraz ze zdartymi starymi niezbyt piękny przedstawiają widok. „Czarują" zwłaszcza przyjezdnych, którzy ul. Polską przejeżdżają od portu i do portu. **Sygnały przekazujemy gospodarzowi terenu — Zarządowi Portu i prosimy o szybką interwencję.**

Z kolei kierownictwu **„Algi"** przekazujemy uwagę jednego z wczasowiczów, który skarży się na zbyt filigranowe porcje podawane w barze samoobsługowym (porównać można np. porcję kaszy gryczanej z „Algi" z takąż samą, ale tańszą, większą i polaną masłem w barach mlecznych...).

Uwaga! Sygnały naszych miłych gości: wczasowiczów i turystów przyjmujemy jeszcze tylko parę dni. Cóż, sezon się kończy, wiele osób już wyjeżdża do domu, czas i nam się pożegnać. Jeszcze więc dziś i jutro przyjmujemy Wasze uwagi, przy tel. 31-45-17 od godz. 11—13. Czekamy, zapraszamy...

Za co „Inwestprojekt" bierze pieniądze czyli przed nowym rokiem szkolnym...

PISALIŚMY już o przygotowaniach do nowego roku szkolnego w Gdańsku i Sopocie, dziś garść informacji z Gdyni. W kilku szkołach trwają jeszcze roboty remontowe, odświeża się pomieszczenia, porządkuje i urządza tereny przyszkolne.

Onegdaj odbył się wstępny odbiór nowego budynku szkolnego — **Szkoły Podstawowej na Grabówku,** w nowej siedzibie rozpoczną również naukę uczniowie Technikum Ekonomicznego w Orłowie. Do lepszego pomieszczenia, lepszych warunków nauczania przeniesie się **Szkoła Specjalna nr 24 z ul. Grabowej.** Od 1 września obejmie ona dawne locum Szkoły Podstawowewj nr 29, przy ul. Czerwonych Kosynierów, która z kolei przechodzi do budynku przy ul. Ściegiennego. Jak się dowiadujemy od p. o. inspektora oświaty **Klimaszewskiego** nowe pomieszczenia dla Szkoły Specjalnej nr 24 są gruntownie odświeżone i będą dobrze przygotowane do przyjęcia dzieci i grona nauczycielskiego.

W wielu gdyńskich szkołach trwa sezon kolonijny. Pierwsza kolonia opuszcza Wybrzeże 14 bm., następne wyjadą przed 21 bm., zostanie więc trochę wolnego czasu na uporządkowanie budynków i drobne bieżące remonty.

Głównym wykonawcą remontów szkół i przedszkoli jest Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane, do niego więc również zwróciliśmy się o informacje na temat przebiegu remontów i obecnej sytuacji na tym odcinku.

MPRB zawarło umowy na remonty kapitalne czterech przedszkoli i 6 szkół za ogólną sumę 1 miliona 100.000 zł. Roboty prowadzone w szkole przy ul. Witomińskiej zakończone będą do 28 sierpnia, w tym samym terminie przewidziano przekazanie remontowanego budynku przy ul. Władysława IV, w szkole na Obłużu zaplanowane elewacje wykonane będą w trakcie roku szkolnego (od września).

W terminach umownych zrealizowane będą remonty gdyńskich przedszkoli, w przedszkolu przy ul. Szenwalda do 20 bm., w innych obiektach prace przebiegają również zgodnie z harmonogramem. Zostaje tylko jeden „szkopuł", jest nim **Przedszkole nr 5 przy ulicy Miodowej w Orłowie.**

Dostarczona BPRB dokumentacja techniczna przewidywała przełożenie dachu krytego dachówką. Dokumentację tę opracował gdyński „Inwestoprojekt". Gdy jednak przystąpiono do robót okazało się, że **nie pomoże żadne przekładanie dachu, a konieczna jest całkowita wymiany dachówki.** Po prostu dachówka rozpada się i żadne zabiegi kosmetyczne już jej nie pomogą...

Stwierdzono komisyjnie konieczność wymiany 16 tysięcy sztuk dachówki, stwierdzono **wadliwość sporządzonej dokumentacji** i zaczęło się poszukiwanie materiału. Zaopatrzeniowcy zjeździli całe województwo gdańskie i bydgoskie lecz bez rezultatu. Dachówka to materiał ściśle reglamentowany, niełatwo go zdobyć. Zjednoczenie Przedsiębiorstw Gospodarki Mieszkaniowej również nie wiele może pomóc, bo przyznany na ten rok limit dachówki już wyczerpało. W rezultacie 30 ub. miesiąca trzeba było przerwać roboty w przedszkolu.

Prawdopodobnie w tym roku już nie będzie możliwe wyremontowanie dachu, nie ma też w tym stanie mowy o rozpoczęciu robót wewnętrznych. Czyli w dalszym ciągu w przedszkolu przy ul. Miodowej w czasie deszczów w ruch pójdą wszystkie wanienki i miski, w dalszym ciągu rozprzestrzeniać się będzie wilgoć, rujnując całkowicie, już porządnie zrujnowany budynek. Nie ulega kwestii, że wiele **w tym winy Wydziału Oświaty, który już w ubiegłym roku powinien był wstawić do planu remont dachu w Przedszkolu nr 5 i który jakoś słabo reagował na prośby, pisma i monity kierownictwa przedszkola.**

Lecz w tej chwili głównym winowajcą jest niedbały projektant, który za odwaloną robotę wziął niemałą sumkę. Czy on za to odpowie i jak odpowie? To naprawdę ciekawe, tak samo ciekawe jak fakt, że **sporządza się dokumentację na... remont karniszy w szkołach czy...reperację lambrekinów.**

Jeszcze raz potwierdza się słynne już powiedzonko — „stać nas na to, Polska to bogaty kraj...". Grunt, żeby wszystko było na „poważnie", poważne zlecenie na poważną dokumentację remontu karniszy do okien (co zapewne bez dokumentacji zajęłoby któremuś z ojców — fachowców kilkanaście minut czasu), czy reperację lambrekinów (co z kolei zajęłoby którejś z matek z komitetu rodzicielskiego, paręnaście minut czasu przy maszynie do szycia).

Że śmieszne? Co z tego, mamy pieniądze na remonty, czy nie?...

(Jar.)

PS. W imię dobra dzieci z Przedszkola nr 5 w Orłowie apelujemy do przedsiębiorstw budowlanych trójmiasta o pomoc. Może jednak gdzieś znajdą się potrzebne dachówki? Sprawa naprawdę pilna, ponawiamy więc apel o pomoc i będziemy szczęśliwi jeżeli za pośrednictwem „Dziennika" sprawa nieszczęsnego remontu dachu w przedszkolu orłowskim przybierze pomyślny obrót. Czekamy na zgłoszenia, z góry dziękujemy...

Zakładowi opiekunowie społeczni

Mało się na ogół wie o działalności zakładowych opiekunów społecznych. A są to przecież ludzie zasługujący na popularność...

Prezydium DRN — Portowa w Gdańsku jako pierwsze w naszym województwie przystąpiło przed rokiem do powoływania w swych zakładach pracy opiekunów społecznych. **Dziś już 16 większych zakładów Nowego Portu posiada tych opiekunów, w najbliższej przyszłości liczba ta wzrośnie do czterdziestu.**

Kim jest taki opiekun, co robi, czy jest użyteczny w swym środowisku? Powołuje się takich opiekunów po to, by stanowili jeszcze jedno ogniwo troski o pracowników, o ludzi, którzy dosłużyli się emerytury i wymagają pomocy i opieki, o żony, którym mężowie — pracownicy danego zakładu nie dają środków na utrzymanie, o losy matek — jedynych żywicielek rodzin itp. **Opiekun zakładowy działający na czysto społecznych zasadach ściśle współpracuje z radą zakładową i komisją socjalną macierzystego zakładu.**

Powie może ktoś, że ponieważ te dwie komórki mają w swej gestii wszelkie zagadnienia bytowo - socjalne, opiekun społeczny jest tu niepotrzebny?

A jednak... Posłużmy się przykładem **Stoczni Gdańskiej:** w tym ogromnym zakładzie zarówno rada zakładowa jak i komisja socjalna zawalone są pracą programową, nie zawsze starcza czasu na to, by wnikliwie wglądać w osobiste, rodzinne sprawy swych pracowników czy rencistów. Dlatego tutejszy opiekun przejął na swe barki te wszystkie sprawy i... również ma ręce pełne roboty. Wystarczy dla przykładu powiedzieć, że koło rencistów stoczniowych liczy 467 osób, trzeba więc wiele czasu i poświęcenia, by dla takiej rzeszy ludzi organizować pomoc, ułatwiać im egzystencję.

Opiekun społeczny jest również niejako **łącznikiem** z referatem zdrowia i opieki społecznej Prezydium DRN. Potrzebne jest to dla tego, by uniknąć dublowania: jeżeli np. rencista otrzymuje pomoc materialną z zakładu pracy, nie może korzystać z pomocy referatu opieki społecznej.

Wczoraj odwiedził Stocznię Gdańską **inspektor Świerzewski z Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, interesując się właśnie pracą zakładowego opiekuna społecznego.** Wyniki tej wizytacji wypadły jak najbardziej pomyślnie zarówno dla stoczni jak i Prezydium DRN — Portowa.

Uznano, że formy działania opiekuna zakładowego oraz formy jego współpracy z Prezydium DRN są godne upowszechnienia, że winny być wzorem dla innych. **Wyrażono też specjalne uznanie Zygmuntowi Szymczakowi, brakarzowi z oddziału technicznego odbioru dostaw, który pełni w stoczni zaszczytną funkcję opiekuna zakładowego i z tak dobrymi rezultatami wywiązuje się ze swej pracy społecznej.** E.

Tadeusz Olechowski

wiceminister handlu zagranicznego na Wybrzeżu

W dniach 9 i 10 sierpnia br. odwiedził przedsiębiorstwa handlu zagranicznego na Wybrzeżu wiceminister handlu zagranicznego Tadeusz Olechowski wraz z dyrektorem departamentu obrotu towarowego MHZ — Marianem Niteckim.

W czasie pobytu na Wybrzeżu goście zwiedzili port gdyński, interesując się szczególnie laboratoriami i pracowniami towaroznawczymi POLCARGO, zagadnieniem zaopatrywania statków przez BALTONĘ oraz problematyką magazynów portowych.

Na zdjęciu: wiceminister Olechowski i dyr. departamentu Nitecki w sali klasyfikacyjnej bawełny w rozmowie z dyrekcją Polcargo.

Ostatnie przedstawienia Teatru „Wybrzeże" w Operze Leśnej

Dyrekcja Państwowego Teatru „Wybrzeże" zaprasza na sobotę, godz. 20.30 do Opery Leśnej w Sopocie na przedstawienie sztuki Janiny Skowrońskiej - Feldmanowej „Westerplatte" (jest

to kronika dramatyczna, opowiadająca o dziejach bohaterskiego przyczółka w pamiętnym polskim wrześniu 1939 roku).

W niedzielę o godz. 20.30 odbędzie się w Operze Leśnej przedstawienie sztuki Wojciecha Bogusławskiego **„Krakowiacy i Górale",** barwnego, ludowego widowiska z muzyką, pieśnią i tańcami.

Na zdjęciu: Bogusława Czosnowska (Dorota) i Stanisław Michalski (Stach) w „Krakowiakach i Góralach".

—•—

Śladem naszych artykułów

ODWROTNA SYTUACJA

Nie holownik wpadł na motorówkę MO — jak donosiliśmy w notatce z dnia 28 ub. mies. — lecz motorówka MO na holownik — donosi nam dyrekcja Zarządu Portu. Za omyłkę przepraszamy.

JUGOSŁOWIANIE BYLI GOŚĆMI ZARZĄDU PORTU

...przez 8 dni, w ciągu których szczegółowo zapoznali się z pracą portu i warunkami socjalno - bytowymi załogi. O podkreślenie tego prosi Zarząd Portu w Gdańsku w związku z informacją z dnia 30 ub. m. pt. „Porty Gdynia i Rijeka łączą serdeczne kontakty".

Druk GZG, zam. 1561. D-2

Teatry

GDAŃSK, Teatr Wielki — „Jadzia wdowa". godz. 19.30. **SOPOT, Kameralny,** „Ktoś nowy", godz. 19.30. **Teatr Letni,** „Czy państwo wierzą w duchy", g. 20. **Muszla koncertowa,** „W krainie operetki" — g. 17.30.

GDYNIA, Muzyczny, „Mój sąsiad Romeo", g. 19.15.

Kina

GDAŃSK „Leningrad", „Upadek Cesarstwa Rzymskiego" USA, od 12 l., g. 9.30, 13, 16.30, 20. **„Kameralne"** — „Rewia snów", austr., od 16 lat, godzina 16, 18, 20. **„Piast",** „Trzej muszkieterowie", II ser. fr., od 16 l., g. 15.30, 17.45, 20. **„Drukarz",** „I ty zostaniesz Indianinem", polski — od 9 lat — godz. 17; „Przygoda noworoczna", polski — od 18 lat, godz. 19. **„Przyjaźń"** — „Hiroszima moja miłość", fr., od 16 l., g. 17, 20. **„Panorama",** „Kto jest bez winy", czeski, od 16 lat godz. 15.45, 18, 20.15. **„Motława"** — „Ameryka oczyma Francuza", fr., od 16 l., g. 15.45, 18, 20.15 **„Gedania",** „Hrabia Monte Christo', fr., od 12 l., g. 15.30, 19. **„Wrzos",** „30 lat śmiechu" — USA, od 9 l., g. 11, 13, 15.30; „Tudor", rum., od 16 l., g. 17.30, 20. **„Żak",** „Dwa złote colty", USA, od 16 lat, g. 15.30, 17.45, 20. **„Włókniarz"** „Nieznany", pol., od 12 l., g. 20. **„Zorza",** „Trzynastego nocą", bulg., od 14 l., — godz. 17, 19. **„Kosmos",** „Ściśle tajne", NRD, od 16 l., g. 15,45, 18, 20.15.

WRZESZCZ „Znicz", „Siedmiu wspaniałych", USA, od 14 lat, g. 15.30, 18, 20.30. **„Bajka",** „Prawo i pięść", pol., od 16 l., godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. **„Tramwajarz",** „Krzyżacy", pol., od 12 l., g. 15.30, 19.

NOWY PORT — „I Maja", „O życie dla Ruth", ang., od 16 l., g. 16, 18, 20.

OLIWA „Delfin", „15.10 do Yumy", USA, od 16 l., g. 16, 18, 20.

SOPOT „Bałtyk", „W ślepej uliczce", wł., od 16 l., g. 15.30; „Inspektor Morgan prowadzi śledztwo", ang., od 16 l., godz 17.45, 20. **„Polonia",** „Szeherezada", fr., od 16 l., — godz. 11, 13.30, 16, 18.30, 21. **„Letnie",** „Helena trojańska", USA od 16 l., g. 20.30.

GDYNIA „Warszawa", „Szeherezada", fr., od 16 l., godz. 10, 12.45, 15.15, 17.45, 20.15 **„Goplana",** „Rancho w dolinie", USA, od 16 l., g. 10. 12.30, 15.30, 17.35, 20. **„Atlantic",** „Gładka skóra", fr., od 16 l., g. 15.30, 17.45, 20. **„Fala",** „Garaż śmierci", ang., od 18 l., godz. 16; „Tysięczne okno", fr., od 16 l., g. 18, 20. **„Marynarz",** „Kasiarz", ang., od 16 l., g. 18, 20. **„Promień",** „Czarny monokl", fr., od 16 l., godz. 16, 18, 20. **„Mimoza",** „Komiczny świat Harolda Lloyda" USA, od 12 l., godz. 12, 14; „Banda", pol., od 16 l., g. 16, 18, 20. **„Klubowe",** „Deszczowa piosenka", USA, od 16 l., g. 18, 20.15. **„Mewa",** „Beata", pol., od 16 l., g. 20.

RUMIA „Aurora", Judex — czyli zbrodnia ukarana", fr., od 16 l., g. 18, 20.15.

PRUSZCZ „Krakus" „Biały kanion", USA, od 16 l, g. 17.30.

Radio

WAŻNIEJSZE AUDYCJE
w dniu 13 sierpnia 65 r.
PIĄTEK

LOKALNE:

11.33 Młodzi muzycy Wybrzeża: Roman Jabłoński — wiolonczela, 16.05 Melodie z własnego podwórka, 16.20 Sportowe rozmaitości, 16.35 Muzyka krajów nadbałtyckich, 17.00 Przegląd aktualności Wybrzeża, 17.15 Muzyka, 17.25 „Szafa gra" dla wczasowiczów, 18.15 „Literackie perypetie", 18.30 „Interweniujemy".

OGÓLNOPOLSKIE:

12.45 Uniwersytet Radiowy, 13.00 Fr. Liszt — Koncert patetyczny, c-moll, 13.20 „Niezapomniana stronica", zagadka literacka, 13.40 Koncert rozrywkowy dla wczasowiczów, 14.30 Mówi Technika, 14.45 Muzyka, 15.00 Kompozytor tygodnia, 15 30 „Pan Bieganek w Etiopii". 18.45 „Klub entuzjastów nowoczesności", 19.30 Koncert symfoniczny, 20.06 Dyskusja literacka (w przerwie koncertu), 20.26 d. c. koncertu, 21.48 Melodie i piosenki po zachodzie słońca, 22.05 Nowości literatury światowej „Budding" fragm. pow. Evena Huntera, 22.25 Muzyka taneczna.

Telewizja

na dzień 13 sierpnia 1965 r.
PIĄTEK

17.45 19 lekcja języka rosyjskiego, 18.05 „Nie tylko dla pań", 18.30 „Filmy pod psem", film z cyklu: „W starym kinie", 19.25 Wszechnica TV, „Czy państwo wierzą w Marsjan?", 19.50 Dobranoc, 20.00 Dziennik, 20.20 „AKTUALNOŚCI WYBRZEŻA", 20.35 II TV Festiwal Teatralny — Państwowy Teatr im. St. Żeromskiego w Kielcach „Uciekła mi przepióreczka" Stefana Żeromskiego, ok. 22.15 Dziennik.

Z kroniki wypadków

Motocyklista Stanisław Cz. jadący ul. Sandomierską w Oruni na „Junaku" nr rej. KG 3025 w czasie wymijania „Stara" nr rej. GR 0444, zjechał na lewą stronę jezdni i zderzył się z samochodem ciężarowym. Pasażer motocykla Henryk C. uległ ciężkim obrażeniom i odwieziony został do Szpitala Wojewódzkiego.

* * *

Na Podwalu Grodzkim w Gdańsku (vis a vis dworca) 60 letni Stanisław R. będący pod wpływem alkoholu, wszedł raptownie na jezdnię i został przejechany przez samochód „Zastawa" nr rej. GA 2898 prowadzony przez Klemensa G. Nietrzeźwy przechodzień doznał ciężkich obrażeń ciała i przewieziony został do I Kliniki Chirurgicznej.

* * *

Michał B. prowadzący samochód P-70 nr rej. RA 3268 usiłował na skrzyżowaniu ulic Ogarnej, Ławniczej i Słodowników w Gdańsku — wymusić pierwszeństwo przejazdu. Rezultatem łamania przepisów było zderzenie z „Warszawą" nr rej. GA 1419 prowadzoną przez Henryka C. Obydwa pojazdy zostały uszkodzone.

O tym warto wiedzieć

ZEBRANIE ESPERANTYSTÓW

Dziś o g. 19 w lokalu TPPR w Gdańsku zebranie towarzyskie esperantystów.

JUTRO...

...w Gdyni w salonie przy ul. Derdowskiego o godz. 17 — otwarcie wystawy malarstwa Tadeusza Ciesiulewicza. Wystawa czynna będzie codziennie od godz. 12 do godz. 20 oprócz poniedziałków.

...o godz. 18 w Rudym Kocie pogadanka red. Szczypiorskiego na temat: kto wygra wybory w NRF, Erhard czy Brandt?

O godz. 20 spotkanie autorskie z red. Siereckim.

NA WYCIECZKI

Ognisko „Neptun" przy Klubie Handlowców zaprasza chętnych na wycieczkę pieszą doliną Łeby. Zbiórka w Strzebielinie Morskim na przystanku kolejowym 15 bm. (o g. 9.10 wyjazd z Gdańska).

„Bąbelki" proponują niedzielny spacer z Sopot do Gdyni. Zbiórka o g. 10 na peronie kolei elektrycznej w Sopocie.

KURS NA ZDOBYCIE KARTY ROWEROWEJ

Klub Motorowy LOK w Gdyni organizuje kurs na uzyskanie karty rowerowej specjalnie dla młodzieży przebywającej na wczasach. Są jeszcze wolne miejsca na kursie samochodowo - motocyklowym. Zapisy w Gdyni przy ul. Świętojańskiej 9, tel. 21-43-39.

ZAPISY DO TECHNIKUM DLA PRACUJĄCYCH

Technikum Ekonomiczne dla Pracujących we Wrzeszczu (ul. Nowotki 6) przyjmuje zgłoszenia kandydatów do kl. I w terminie do 15 bm. we wtorki i czwartki w godz. 17—19, a od 17 do 25 w godz. 17—19 codziennie oprócz środy i soboty. Informacje tel. 41-09-29.

DO ODEBRANIA...

...w KM MO (pokój 39) w Sopocie w godz. 8—16 rower męski marki „Sport" skradziony 7 lipca przy WDW w Sopocie.

„Arabeska" tylko dziś

Dziś o godz. 20 po raz ostatni wystawiony zostanie w sali Teatru Letniego w Sopocie nowy program kabaretu muzycznego „Arabeska" pt. „Czy państwo wierzą w duchy?".

—•—

Bohdan Łazuka w komedii „Billy kłamca"

Już jutro i w dni następne o godz. 19.30 wystawiona zostanie przez Teatr „Komedia" z Warszawy świetna komedia K. Waterhouse i W. Hall „Billy Kłamca".

W roli tytułowej wystąpi popularny aktor i piosenkarz Bohdan Łazuka. Komedia wystawiona zostanie w najsilniejszej obsadzie aktorskiej i przy pełnych dekoracjach.

Bilety wstępu nabywać można w przedsprzedaży we wszystkich oddz. „Orbisu" w trójmieście, w Balt-Tourist w Gdańsku, w kasie Teatru Letniego w Sopocie od godz. 12—16 (tel. 51-34-95).

—•—

Recital organowy

W ramach VIII Festiwalu Muzyki Organowej w Katedrze Oliwskiej wystąpi dziś **znakomity organista węgierski Gabor LEHOTKA.** W dziewiątym roku życia rozpoczął naukę gry na fortepianie pod kierunkiem prof. Kuczor Bela.

W Szkole Muzycznej im. B. Bartoka uczył się gry

na organach pod kierunkiem prof. Hammera, a u prof. Rezsö Sugar studiował kompozycję. W roku 1958 wstępuje do Akademii Muzycznej w Budapeszcie. Profesorami jego byli: Jardanyi Pal, Bardos Lajos i Szervanszky Endre. Dyplom uzyskał w roku 1963.

Jeszcze przed uzyskaniem dyplomu wystąpił publicznie w Budapeszcie i w Szeged w czasie festiwalu organowego. Będąc stypendystą Filharmonii Narodowej, brał udział w „Vacanze Musicali" w Wenecji w 1961 roku.

W jego wykonaniu usłyszymy utwory muzyki organowej: J. S. Bacha, F. Liszta, E. Szönyi oraz C. Franck'a.

Początek recitalu o godz. 20.